Ach, co to był za bal… :-)

Skończył się pierwszy semestr roku 2012/2013. Oceny wystawione, karnawał trwa, czas na odpoczynek. Tegoroczne ferie uczniowie Zespołu Szkół w Myszyńcu rozpoczęli od wesołej zabawy karnawałowej, na której nie zabrakło różnego atrakcji. Tegoroczna choinka była nieco inna niż wszystkie poprzednie.

Wystrój wnętrza sali tanecznej, w którą zamieniła się szkolna stołówka, przypominał indiańską wioskę. Gościem specjalnym by sam Szary Wilk, czyli Jacek Piętka, indianista profesjonalnie zajmujący się propagowaniem kultury Indian obu Ameryk. Za jego sprawą uczestnicy tej karnawałowej zabawy mogli zapoznać się z elementami indiańskich tańców i poznać interesujące fakty z życia rdzennych mieszkańców Ameryki.

Obecność Szarego Wilka ubranego w niezwykle barwny strój indiańskiego wodza budziła wielkie zainteresowanie uczestników zabawy. Z wielką uwagą przysłuchiwali się jego opowieściom i przyglądali indiańskim obrzędom tanecznym, mogli też wziąć w nich aktywny udział.

Wybrano króla i królową balu. Jury , w którego skład weszli rodzice i nauczyciele, pod wodzą samego Szarego Wilka musiało sprostać nie lada wyzwaniu. Bo jakże dokonać właściwego wyboru spośród takiej różnorodności? Wreszcie po (zapewne burzliwych) wydano werdykt. Królem i królową balu zostali Bartosz Zawitowski i Kinga Brysiewska.

Pośród tańców i szalonej zabawy miło płynął czas. Wśród uczestników sporo osób było ubranych w stroje indiańskie. Królem i królową balu w kategorii klas IV-VI zostali wybrani Maja Bastek i Jakub Zapadka, którzy świetnie prezentowali się jako Indianin i Indianka. Jury z pewnością nie było łatwo wybrać zwycięzców, bo konkurencja była bardzo wyrównana, a stroje przebierańców świadczyły o ich wielkiej pomysłowości...

SAMORZĄD
SZKOLNY
SYMBOLE NARODOWE
Loteria
Fantowa

Ta szkolna zabawa karnawałowa z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczestników. Udział w niej Szarego Wilka i to wszystko, co opowiedział i zademonstrował, by przybliżyć fascynującą kulturę indiańską, nadały tej imprezie szczególny charakter.

Taki początek ferii zimowych można z pewnością uznać za bardzo udany. Jakże bowiem „miło szaleć, kiedy czas po temu”… :-)